Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 34 | Kraków, sobota 11 lutego 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Lamenty endeckie

Z powodu rozbicia wiecu endeckiego w Warszawie, przyczem p. Stroński został obrzucony zgniłemi jajami, prasa endecka podnosi płaczliwy lament z powodu łamania prawa, obyczajów meksykańskich itd. Stoimy i zawsze staliśmy na stanowisku, że prawo powinno rządzić czynnościami i zamierzeniami ludzkiemi; stosownie do tego zapatrywania potępialiśmy w przeszłości i potępiamy obecnie metody zwalczania przeciwnika politycznego kijem czy jajami; a za naszem stanowiskiem przemawiają także względy praktyczne, gdyż metody takie do celu nie prowadzą, przeciwnie — zupełnie zbytecznie fabrykują męczenników, którzy wobec znanej naszej skłonności do sentymentalności mogą za cenę obicia czy poplamienia ubrania otrzymać mandat.

Czy jednak specjalnie endecy mają prawo lamentować, krzyczeć z powodu teroru, powoływać się na prawo? **Cisami endecy, którzy w grudniu 1922 na ulicach Warszawy cynicznie i świadomie łamali prawo, usiłując rozbić Zgromadzenie narodowe, obrzucając wybrańca narodu błotem, strzelając do robotników stających w obronie napadniętych posłów? Cisami endecy, którzy w styczniu 1923 gloryfikowali mordercę prezydenta Narutowicza, urządzali pielgrzymki do jego grobu, zakupowali msze za spokój jego duszy?**

Endecy skarżą się na teror — słusznie, gdyż wszelki teror jest przeciwny prawu. Kto jednak pierwszy wprowadził teror do życia publicznego u nas? Czyje bojówki akademickie były pierwszemi na zgromadzeniach? Gdy mieli siłę, robili zupełnie tosamo, w gorszym jeszcze gatunku, niż obecnie robią ich przeciwnicy. Pamiętamy przecież, jak studenci endeccy w 1913 r. obrzucili namiestnika Galicji dra Bobrzyńskiego jajami, gdy jako urzędowy przedstawiciel przyszedł do uniwersytetu na uroczystość otwarcia roku szkolnego. Czy te jaja były w lepszym gatunku niż te, któremi obrzucono p. Strońskiego?

A jak zachowywała się i dotąd zachowuje się prasa endecka? **Czy sposób pisania takiego Nowaczyńskiego o przeciwnikach politycznych nie jest wstrętniejszym aktem teroru niż nawet cios pałką w łeb?** Tacy pismacy krzyczą gwałtu, gdy się na nich czynnie lub słownie napadnie, zupełnie zresztą słusznie, ale niech sobie uprzytomnią, że to są przez nich wprowadzone metody; że to, co im się teraz robi, jest tylko naśladownictwem tego, co oni pierwsi zaprodukowali.

Przy tem wszystkiem metody rozbijania zgromadzeń, napadania na przeciwników, obrzucanie ich błotem w pismach należą do metod przestarzałych, których w społeczeństwach bardziej kulturalnych już się nie stosuje. Gdy w kwietniu ub. r. toczyła się w Wiedniu zacięta walka wyborcza między socjalistami a „listą jedności", obie strony zawarły umowę, że nie będą sobie przeszkadzać w odbywaniu zgromadzeń, że wogóle nie przyjdą na zgromadzenia przeciwnej strony. I tak też z nielicznemi wyjątkami się stało tak, że przez cały czas akcji wyborczej nie przyszło do żadnych poważniejszych zajść. U nas taka umowa wobec „kulturalności" komunistów czy czumowców nie miałaby praktycznego znaczenia, gdyż z pewnością przy pierwszej okazji złamaliby ją, z tego jednak nie wynika, że wielkie partje muszą się zwalczać środkami fizycznemi. A jeżeli w naszych stosunkach nie dadzą się uniknąć, to już endekom najmniej przystoi krzyczeć. Oni pierwsi zaczęli, a teraz zbierają plon swego jadowitego posiewu.

Dyktatura biurokracji

Z dniem 7 marca br. wejdzie w życie opublikowane w dniu 6 lutego br. rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej. Rozporządzenie to będzie stanowiło **przełomową datę** w dziedzinie polskiego ustawodawstwa, gdyż **rozszerza ono w sposób niebywały granice władzy wojewodów i starostów.** Władza wojewodów staje **się niemal dyktatorską.** Dla przykładu zacytujemy tu kilka przepisów tego rozporządzenia:

WYDALANIE I PRZENOSZENIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH NA ŻĄDANIE WOJEWODY

Art. 18. **Każda władza państwowa** jest obowiązana bezzwłocznie rozpatrzeć skierowany do niej **wniosek właściwego wojewody o usunięcie lub przeniesienie podległego tej władzy funkcjonarjusza,** pełniącego funkcje na terenie województwa. O ile odnośna władza uzna wniosek za nieuzasadniony, winna przedłożyć sprawę do decyzji właściwemu ministrowi.

PRZYJMOWANIE I STABILIZACJA URZĘDNIKÓW ZALEŻY OD OPINJI WOJEWODY

Art. 15. **Przyjęcie do służby państwowej osób,** podlegających przepisom o państwowej służbie cywilnej, wymaga **uprzedniego zasięgnięcia opinji właściwego wojewody.** O ile chodzi o inne osoby, opinja właściwego wojewody winna być zasięgana przed uzyskaniem charakteru **funkcjonarjusza stałego.**

UZGADNIANIE W MYŚL ZASADNICZEJ LINJI RZĄDU I KONTROLA CAŁEJ ADMINISTRACJI

Art. 10. Jako przedstawiciel rządu wojewoda **ma** obowiązek i prawo: 1) **uzgadniania działalności całej administracji państwowej,** na obszarze województwa w myśl zasadniczej linji działalności rządu, 2) **ogólnego nadzoru nad sprawami osobowemi** funkcjonarjuszów państwowych ze stanowiska wymogów, bezpieczeństwa, spokoju i **porządku publicznego,** 3) uzgadniania działalności administracji cywilnej, jakoteż interesów gospodarczych województwa, z potrzebami obrony państwa.

UZGADNIANIE PROJEKTÓW Z POLITYKĄ RZĄDU; KONTROLA NAD WŁADZAMI

Art. 11. Naczelnicy **wszystkich** władz i urzędów państwowych, podległych bezpośrednio władzom centralnym, są obowiązani **uzgadniać z wojewodą projekty swoich zarządzeń** natury ogólnej, lub też takich, które mają szczególne znaczenie dla polityki rządu na obszarze województwa.

PRAWO VETA

O ile w sprawach, wynikających z postanowień artykułu niniejszego, nie dojdzie do uzgodnienia poglądów wojewody i naczelnika właściwej władzy, rozstrzyga w tym względzie właściwy minister.

RZĄDOWE ZEBRANIA UZGADNIAJĄCE W ASYSTENCJI DOWÓDCÓW OKRĘGÓW WOJSKOWYCH I PROKURATORÓW

Art. 13. Na zaproszenie wojewody i pod jego przewodnictwem naczelnicy władz i urzędów państwowych, podlegających bezpośrednio władzom centralnym, a niezespolonym z administracją ogólną, odbywają **periodyczne zebrania w celu stałego uzgadniania działalności wszystkich działów administracji państwowej** między sobą i z zasadniczą linją działalności rządu. W wyjątkowych wypadkach zebrania takie mogą się odbywać wspólnie dla kilku województw.

Art. 21. W zebraniach przewidzianych w art. 13 **dowódcy okręgów korpusów** mogą brać udział za zezwoleniem ministerstwa spraw wojskowych.

Art. 22. W zebraniach przewidzianych w art. 13 biorą udział **przedstawiciele prokuratury,** zaś prezesi sądów mogą brać udział za zezwoleniem ministra sprawiedliwości.

WOJEWODA PRZEWODNICZĄCYM WSZYSTKICH KOLEGJALNYCH ORGANÓW

Art. 14. We wszystkich działach administracji państwowej, niezespolonych z administracją ogólną, wojewoda jest uprawniony uczestniczyć osobiście w posiedzeniach **wszystkich kolegjalnych organów administracyjnych** (rad, komisji itd.), działających na obszarze województwa, zabierać głos poza zwykłą koleją, a także **objąć przewodnictwo obrad.** O ile wojewoda przewodniczy, wchodzi on **we wszystkie prawa i obowiązki przewodniczącego,** przewidziane w przepisach o ustroju tych organów kolegjalnych. Przepisy art. niniejszego **nie** dotyczą w żadnym razie podatkowych komisyj szacunkowych i odwoławczych, **organów ubezpieczeń społecznych,** oraz komisyj rozjemczych, powoływanych w zatargach o pracę i płacę.

WSTRZYMYWANIE DECYZJI WŁADZ CENTRALNYCH I INNYCH URZĘDÓW

Art. 20. Rada ministrów może w drodze uchwały upoważniać wszystkich lub poszczególnych wojewodów na czas określony lub do odwołania do żądania **wstrzymania całkowitego lub częściowego wykonania: 1) zarządzeń władz centralnych,** które wojewoda uważa za sprzeczne z równoczesnemi zarządzeniami innej władzy centralnej, albo też za **niekorzystne dla państwa wobec zmiany stanu faktycznego** w zarządzeniu nieuwzględnionej, 2) **zarządzeń władz i urzędów państwowych** na obszarze województwa, które wojewoda uważa za **wyraźnie sprzeczne z zasadami,** wytkniętemi przez władzę centralne, albo za **niedopuszczalne** z innych powodów, wymienionych w punkcie art. 1 niniejszego. W razie nieuzgodnienia poglądów między wojewodą a właściwym naczelnikiem władzy rozstrzyga w tym względzie właściwy minister.

TYLKO WOJSKO I SĄD NIE PODLEGAJĄ WOJEWODZIE

Art. 21. Uprawnienia wojewody przewidziane w art. 11, 14, 15, 18 i 20 nie odnoszą się do administracji wojskowej.

Art. 22. Uprawnienia wojewody, przewidziane [illegible] wiedliwości i więziennictwa.

LOSY [illegible]

Art. 121. W ciągu 6 miesięcy od wejścia w życie rozporządzenia niniejszego Rada Ministrów **zdecyduje** w drodze rozporządzenia, które kolegja (rady, komisje, ciała doradcze itd.), współdziałające obecnie na obszarze województw i powiatów, przy udziale **czynnika obywatelskiego** z głosem opinjodawczym, lub stanowczym w wykonywaniu zadań administracji ogólnej, mają być nadal utrzymane. Po upływie tego terminu uprawnienia **kolegjów,** co do których Rada ministrów nie wyda żadnej decyzji, **przechodzą na wojewódzkie** i powiatowe organa kolegjalne.

Zacytowaliśmy kilka tylko artykułów. Cicho, na paluszkach, uczyniono w dniu 6 lutego br. śmiały ustawodawczy krok w kierunku **wzmocnienia swoistego polskiego** — nie chcemy powiedzieć faszyzmu, lecz **„oświeconego" absolutyzmu biurokracji.** Czy biurokracja obecnego pokolenia dorosła do tak ciężkiego zadania?

Znowu atak „Kurjerka" na ustawodawstwo społeczne

„Kurjerek" nie może pominąć żadnej akcji, aby nie dać wyrazu swej — na szczęście bezsilnej — złości z powodu rozbudowy ustawodawstwa społecznego w Polsce. Pisząc (numer 41 z data 10 lutego) na temat istotnie wybujałej „pracowitości" ustawodawczej obecnego rządu, którą widzimy w setkach dekretów i rozporządzeń, potrąca też „Kurjerek" o prace ministerstwa pracy, charakteryzując je w następujący sposób:

„Że ministerstwo pracy świeci w Polsce przykładem ustawodawczej gorliwości, o tem wiemy wszyscy od dawna. Mamy też w Polsce najpostępowsze ustawodawstwo socjalne **i płacimy już tytułem świadczeń socjalnych więcej niż najbardziej uprzemysłowione państwa zachodnie.**

Słychać, że ministerstwo pracy przygotowuje nową fazę projektów ustaw z dziedziny społecznej. Będziemy tedy przodowali światu — pod względem „ochrony pracy", **nie pod względem pracy i jej wydatności, bo ta, jak wiadomo, pozostawia sporo do życzenia.** Przemęczać się nie lubimy".

Fakt, że Polska idzie na czele państw opiekujących się ludźmi pracy, uważa „Kurjerek" za dobry do drwin, a przytem ma czelność zarzucać robotnikom lenistwo, mówiąc, że „wydajność pracy pozostawia sporo do życzenia". Gdyby pismak kurjerkowy zadał sobie trud przeczytania poważniejszej rzeczy, dowiedziałby się, że np. górnictwo w Polsce stoi pod względem wydajności pracy na drugiem miejscu w Europie, za co górnicy nasi są najgorzej płatni.

„Kurjerek" obecnie jest w służbie rządu, który niejednokrotnie otrzymuje od niego pochwałę za specjalną „opiekę" nad klasami pracującemi. W świetle powyższych cytatów można się przekonać, jak wyglądałaby ta opieka, gdyby „Kurjerek" miał na prawdę coś do gadania. Na szczęście ludzie „Kurjerka" wprawdzie czytają, ale się też z niego śmieją.

Jugosławja a Polska

Jak wczoraj donieśliśmy, Jugosławja otrzymała od konsorcjum banków angielsko-amerykańskich pożyczkę 50 miljonów funtów szterlingów, tj. przeszło 2 miljardy złotych na cele gospodarcze, głównie na roboty publiczne. Jugosławja liczy połowę ilości mieszkańców Polski, a pożyczkę otrzymała blisko cztery razy większą. A w dodatku stosunki w Jugosławji nie są tak skonsolidowane — akurat teraz jest tam przesilenie gabinetowe — jak usiłują wmówić, że jest w Polsce.

Z tego zestawienia w połączeniu z niedawnemi pożyczkami dla Wiednia, Prus itd. wynika, że zagranica, tj. ta jej część, która ma pieniądze, taksuje Polskę niżej od Jugosławji. Dla nas 70 miljonów dolarów, dla Jugosławji przeszło 200 w krótkim odstępie czasu, bo od października do lutego. Nieznane są wprawdzie jeszcze warunki tej pożyczki, nie podano oprocentowania, kursu wykupu, ewentualnych zastawów itd., ale uderza już teraz, że lwia część pożyczki pokrywa Anglja (konsorcjum Rotszylda), podczas gdy w naszej pożyczce Anglja wzięła minimalny udział 2 miljonów funtów.

Dlaczego Polska ma mniejsze zaufanie na międzynarodowym rynku finansowym niż Jugosławja? Mając — jak nas zapewniają — zrównoważony budżet, mając wielkie bogactwa naturalne i przemysł bez porównania potężniejszy niż Jugosławja, powinnaby Polska być dla finansjery międzynarodowej klientem, którego się przyjmuje z otwartemi rękami. Coś jednak musi stać na przeszkodzie w okazywaniu nam zaufania; coś musi się dziać, jeżeli p. Marinkovic ma większy kredyt u Rotszylda niż p. Czechowicz.

Nie ulega wątpliwości, że wielką rolę w tem krytycznem ocenianiu wartości kredytowej Polski odgrywają nasze stosunki wewnętrzne. Opinja publiczna w Anglji i Ameryce jest o nich doskonale poinformowana i z tej racji okazuje wstrzemięźliwość wobec państwa, którego rząd nie stoi na gruncie parlamentarnym, w którym wszystko dzieje się bez zapytania przedstawicielstwa ludowego. Amerykanie, dając nam pożyczkę, nie nalegali wprawdzie na uchwalenie odnośnej ustawy przez Sejm, zadowalając się dekretem prezydenta Rzplitej, jednak można wyrazić pewność, że zrobili to pod wrażeniem niemożliwości wycofania się z daleko zaawansowanej umowy o pożyczkę tak, że z powodów formalnych wycofać się nie mogli.

Polska będzie musiała niejednokrotnie zwrócić się do rynków zagranicznych o pożyczkę. A wtedy dopiero odczuje, co to znaczy rządzić bez parlamentu, rządzić zapomocą dekretów i wojska, które w kupie nie powiększą naszego kredytu. Jugosławja ma lepszą markę w świecie niż Polska.

Ostudzona przyjaźń niemiecko-rosyjska

Gdy Niemcy były osamotnione, gdy nie uznawano ich w stosunkach międzynarodowych za równouprawnionych, gdy w 1923 roku okupacja zagłębia Ruhry postawiła ich nad brzegiem przepaści, wówczas przyjaźń z Rosją była dla nich jedyną deską ratunku. Oba państwa dały też wyraz temu pragnieniu połączenia się przeciw wspólnym wrogom przez zawarcie w 1922 roku traktatu w Rapallo, który wówczas uważano za prowokację, szczególnie w Anglji i Francji.

Ten wyjątkowo serdeczny stosunek polityczny pociągnął za sobą przedewszystkiem konsekwencje gospodarcze. Niemcy otrzymali od sowietów największe zamówienia na dostawę maszyn i chemikalij; w Berlinie była centrala sowiecka dla zakupów. A przytem nie zapominano też o polityce, dla której miarodajnym był fakt, że między Niemcami a Rosją leży Polska, ta sama Polska, która niedawno jeszcze była przeważnie ich własnością.

Jednak i przyjaźń ma swoje granice, starzejąc się jak każdy twór ludzki. W obu państwach zaczęła się przemiana w związku ze zmianą ich położenia politycznego. Od roku 1924, odkąd Niemcy poraz pierwszy od zakończenia wojny zostały dopuszczone jako równouprawnione na konferencję londyńską, której wynikiem był plan Dawesa, zaczęło się w stosunkach niemiecko-rosyjskich oziębienie. Spotęgowało się ono jeszcze, gdy Niemcy w konsekwencji polityki pokojowej Stresemana zawarły układ w Locarno, z którego prosta droga zaprowadziła ich do Ligi narodów. W dodatku i strona ekonomiczna przyjaźni nie okazała się dla Niemiec tak korzystną, jak sobie ze swego uprzywilejowanego stanowiska wyobrażali, gdyż w otrzymaniu najrentowniejszych koncesyj (nafta) ubiegli ich Amerykanie, a poza tem sowiety, mimo zerwania stosunków z Anglją robiły z nią pod inną firmą interesa.

Niemcy, jak każde inne państwo, ubiegają się o przyjaźń silnych, słabymi zaś gardzą. A ostatnie wypadki dowiodły, że państwo sowieckie, mimo swego obszaru, swej olbrzymiej ludności, swych bogactw naturalnych jest wewnętrznie słabe i niezdolne do obrony nawet tego, co każde państwo uważa za swój największy obowiązek bronić: prestiż. Okazało się to z okazji zajść w Chinach, gdzie sowiety poniosły niebywałe klęski dyplomatyczne: rewizja w poselstwie w Pekinie, aresztowanie konsulów w Nankinie, wypędzenie Rosjan z Chin południowych, a na wszystkie te upokorzenia Moskwa reagowała papierowemi protestami.

Dziś stosunki mają wygląd wręcz odwrotny niż w roku 1922. Dziś Niemcy nie są osamotnione, są członkiem Ligi narodów, Francja obchodzi się z nimi delikatnie, w Ameryce mają nieograniczony prawie kredyt. Rosja natomiast jest osamotniona, wyparta ze swych starych placówek w Azji, w Europie zaledwie w kilku państwach tolerowana. Nic tedy dziwnego, że Niemcy zmieniły swe zachowanie się: z proszącego stały się dającym, a w tym wypadku o serdeczności niema mowy. Rosja musi się oglądnąć za większą ceną, jeżeli chce utrzymać temperaturę przyjaźni z Niemcami, jaka panowała przed pięciu laty.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
OBYWATELE! OBYWATELKI!

W niedzielę 12-go lutego 1928 r. o godz. 10 przedpoł. w sali Teatru „Nowości", przy ulicy Rajskiej

odbędzie się

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE PPS

na którem przemówią kandydaci na posłów z listy PPS

tow.: Dr EMIL BOBROWSKI, MIECZYSŁAW MASTEK, KAZIMIERZ ŁAPIŃSKI.

Towarzysze! Obywatele! Wyborcy!

Przybądźcie licznie, stańcie ramię przy ramieniu pod sztandarem PPS.

Komitet Wyborczy PPS w Krakowie.

Listy okręgowe PPS do Sejmu

LWÓW-MIASTO:

1) Artur Hausner, inżynier. 2) Stanisław Talarek, prezes Zarządu Okręgowego ZZK. 3) Franciszek Hoimag, prezes oddz. robotników miejskich. 4) Marja Kelles Krauzowa, nauczycielka.

ŁÓDŹ-MIASTO:

1) Bronisław Ziemięcki, prezydent m. Łodzi, b. poseł. 2) Stanisław Kowalski, radny miejski, metalowiec. 3) Artur Kronig (soc. niem.), redaktor, b. poseł. 4) Józef Potkański, radny miejski. 5) Adam Walczak, tkacz. 6) Klementyna Grodzicka, radna miejska. 7) Leopold Kastaniak, tkacz.

BĘDZIN:

1) Jan Stańczyk, robotnik z Dąbrowy. 2) Jan Cupiał, robotnik z Dąbrowy. 3) Aleksy Bień, prezydent m. Sosnowca. 4) Kazimierz Maj, nauczyciel. 5) Dr. Władysława Tatarzanka, dyr. seminarjum. 6) Antoni Dyszy, sołtys.

CZĘSTOCHOWA—RADOMSK:

1) Kazimierz Pużak, sekretarz generalny CKW. 2) Józef Kazimierczak, metalowiec. 3) Franciszek Bednarek, dyr. Kasy chorych. 4) Jan Bielnik, funkcjonarjusz Zw. górników. 5) Aleksander Semkow, nauczyciel. 6) Teodor Osóbko, kolejarz.

OSTRÓW MAZOWIECKI:

1) Stanisław Dubois, dziennikarz. 2) Stanisław Leśniewski, burmistrz m. Ostrowia. 3) Augustyn Pudan, kolejarz. 4) Roman Janowski, robotnik drzewny.

BRZEŚĆ nad BUGIEM:

1) Józef Stangreciak. 2) Józef Bielicki. 3) Karol Pankonin. 4) Kornel Filipiński. 5) Jan Pylasz.

Jak p. starosta „robi" wybory

Starostwo w Tarnowie rozesłało do wszystkich zarządów drukarni i do biur rozklejania afiszów w Tarnowie następujące pismo:

„**Starostwo w Tarnowie**
L. 394/104 wyb. Sejm.

Tarnów, dnia 6 lutego 1928.

Do . . . .

W ślad tutejszego reskryptu z 30 grudnia 1927, l. 394/42 wyb. Sejm. w sprawie rozplakatowania obwieszczeń, dotyczących akcji wyborczej, przypominam P. T. Zarządowi drukarni, o ile posiada uprawnienie do rozlepiania afiszów, obowiązek pouczenia podległego mu personalu, rozlepiającego afisze, że zabronione jest rozlepianie na wszelkich obwieszczeniach, dotyczących akcji wyborczej do Sejmu i Senatu innych afiszów i plakatów. Równocześnie pouczam, że równorzędnie z urzędowemi obwieszczeniami należy traktować wszelkie obwieszczenia, afisze i plakaty wydane przez komitety wyborcze o treści reklamowej, popierające agitację za Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem i za listą tegoż Bloku oznaczoną Nr. 1 do Sejmu i Senatu. Podobnie więc i na tych obwieszczeniach, afiszach i plakatach wzbronionem jest nalepianie jakichkolwiek innych afiszów i plakatów.

Starosta: Krupiński".

Maskarada katolicka

Jak się okazuje, nietylko różne bloki i bloczki burżuazyjne: pro-rządowe i przeciw-rządowe powywieszały szyldy katolickie, ale za tym przykładem poszły i „amatorskie" listy różnych kandydatów na własną rękę. O tych listach i kandydatach wiedzą tylko sąsiedzi, ale czasem w lokalnych korespondencjach przemknie się o nich wiadomość.

Więc np. w okręgu szamotulskim, jakiś kupiec z Czarnkowa, Grupiński, wystawił listę, którą nazwał „Katolicka listą kresową ziem zachodnich". W Grudziądzu, dr. A. Zenke funduje sobie „Polsko katolickie zjednoczenie" z pierwszem miejscem dla siebie na liście, a Borth, adwokat grudziądzki: „Polska bezpartyjną listę katolicką". Skromniejszą okazała się pani Stenzlowa, obszarniczka, która swojej liście (również w okręgu grudziądzkim) nadała miano „Zjednoczenia Polek chrześcijańskich".

Mówimy tu o skromności, ponieważ w oczach naszych klerykałów nazwa „katolicyzm" jest znacznie zaszczytniejszą, niż „chrześcijaństwo" (jezuita ks. Urban np. przeznaczył dla chrześcijaństwa rolę żołędzia, z którego w następstwie wyrosło coś wspanialszego — katolicyzm). Oczywiście — tego typu szumne szyldy, powołujące się na religię dla wyborczego geszeftu, mają tyle wspólnego z religią, ile „Hotel paryski" w jakichś Łosicach z Paryżem.

Zacytowaliśmy tylko nazwę paru pokątnych list „katolickich" z dwóch okręgów wyborczych... — Daje to miarę, ile musiało się ich wyłonić w całej Polsce!

Wielkie aresztowania wśród komunistów i Ukraińców

Policja lwowska dowiedziała się, że komuniści z całej Polski zjadą się w styczniu do Gdańska na zjazd, zwołany z Moskwy, a to dla otrzymania instrukcji na wybory. Policja w Tczewie nie przeszkadzała komunistom w przejeździe do Gdańska, ale zebrała rysopisy i nazwiska około 60 komunistów. Po zjeździe delegaci rozjechali się do domów, jadąc dla zmylenia policji przez Prusy, Katowice, Poznań i t. d. ale wszyscy I lub II klasą. Gdy już wszyscy byli w swych miejscach zamieszkania, policja we Lwowie przystąpiła do aresztowań. Pierwszy został aresztowany 3 bm. Pinkas Münz, członek centralnego komitetu polskiej partji komunistycznej. Podczas rewizji znaleziono przy nim 1.200 dolarów, które zakwestjonowano. Münz przed paru laty zbiegł z więzienia w Warszawie i od tego czasu ukrywał się pod przybranymi nazwiskami. Do Gdańska jechał on pod nazwiskiem Szymona Eisensteina. Los jego podzielili: Stefan Rudyk, redaktor ukraińskiej „Kultury", Stefan Wołyniec, Juljan Krajkiwski, prof. gimnazjalny w Stanisławowie, brat jego Pantalemon, redaktor „Naszego Słowa", członkowie „Selrobu": Wasyl Kossak, publicysta, Józef Cybruch, Mikołaj Chimczyn, prezes „Selrobu", Iwan Choba, redaktor „Switła", Dymitr Werbowy, Ozjasz Schachter, Włodzimierz Piałkowski, Hersz Sander ze Stanisławowa, Zygmunt Karnioł z Tarnopola, Wiktor Chruściel, sekretarz PPS-lewicy i wielu innych. Ogółem aresztowano w trzech województwach wschodniej Małopolski i na Wołyniu kilkadziesiąt osób, których odstawiono do Lwowa. Wszyscy są obwinieni o zdradę główną. Podczas rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono wiele bibuły, liczną korespondencję, oraz znaczniejsza gotówkę w złotych i dolarach. Rewizje i aresztowania wśród członków „Selrobu" i PPS-lewicy trwają w dalszym ciągu.

W Przemyślu policja aresztowała 13 osób pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej. — Większość aresztowanych figuruje na listach komunistycznych jako kandydaci na posłów i senatorów. Nietylko komunistami interesuje się defensywa. Wczoraj przeprowadzono rewizje w biurach stronnictwa ukraińskiego „Undo" we Lwowie, uprawiającego nieprzejednaną politykę w stosunku do państwowości polskiej. Zaglądnięto również do mieszkań Osypa Stachowa i Matwija Nawrockiego, redaktora „Hromadzkiego Hołosu", których aresztowano. Podczas tych rewizyj zakwestjonowano większą ilość korespondencji i publikacji.

Ruch wyborczy

—o—

W KROWODRZY

We wtorek 7 bm. odbyło się zgromadzenie obywateli Krowodrzy, na którem po zagajeniu przez tow. Z. Grossa obszerny referat polityczny wygłosił tow. **Dr. Z. Marek**. Przemówienie tow. Marka przyjęli zebrani z dużem uznaniem, poczem po uchwaleniu rezolucji, wzywającej do głosowania na PPS i po dyskusji, w której zabrali głos tow. Komorek i Klink, zebranie o godz. 10 wieczór zakończono.

—ooo—

ODPOWIEDŹ ROZBIJACZOM

Dnia 2 lutego komitet PPS w **Myślachowicach** zwołał zgromadzenie wyborcze, na którem przemawiać miał tow. Żuławski. Zgromadzenie to tak zainteresowało komunistów, że dosłownie z całego powiatu ściągnęli swoich zwolenników, między którymi nie brakło takich „mężów" jak Wróbel i Halemba z rafinerji i inni. Oczywiście do zgromadzenia nie doszło, bowiem **awanturnicy wszczęli bójkę**, a znany czumowiec niejaki Braula, **były oficer kozacki**, zagrzewał do walki **robotnika przeciw robotnikowi**. W czasie awantury Wróbel **ugodził jednego robotnika w czoło tłuczkiem od moździerza**, raniąc go poważnie w czoło.

Jak wielcy są bohaterzy ci czumowcy i komuniści świadczy fakt, że jeden z nich niejaki Halemba dostał się przypadkowo między naszych towarzyszów i choć nikt nie miał zamiaru uderzyć go, mimo to skoczył głową w okno, przyczem odłamki szyby dotkliwie go pokaleczyły i przez pola **wiał aż do Wodny**.

W odpowiedzi na prowokacje towarzysze nasi zwołali zgromadzenie na dzień 6 lutego. Zgromadzenie to, na które przybyło z górą 500 ludzi, w tem znaczny procent kobiet, **odbyło się pod gołem niebem** pod przewodnictwem tow. Daniela. Zagaił tow. Chechelski, referował tow. Nowak i przejeżdżający z konferencji z Chrzanowa towarzysze z Olkusza. Poza uchwałą poparcia listy PPS i wyrażającą uznanie klubowi poselskiemu PPS, wiec uchwalił wysłać tow. Żuławskiemu depeszę z Myślachowic, wyrażającą mu **podziękowanie za dotychczasową pracę**. Depesza ta była odpowiedzią na bandycką metodę walki klasycznych zdrajców, jakimi są komuniści i czumowcy. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i okrzykiem niech żyje tow. poseł Ignacy Daszyński i PPS, prawie że już wieczorem zakończyło się to imponujące zgromadzenie.

B. czumowiec.

—ooo—

W OKRĘGU WYBORCZYM NR. 16 (JASŁO—TARNOBRZEG)

W ostatnich dniach odbyło się zgromadzenie chłopskie we wsi **Markuszowej** (powiat Strzyżów) w domu ob. Kolbusza. Referował tow. A. Orłowski. Rezolucję wzywającą do głosowania na listę Nr. 2 przyjęto jednomyślnie.

EMIL HAECKER

Pomnikowe dzieło

(Odczyt wygłoszony w Radio krakowskiem 8 lutego o słowniku Brucknera)

Przez 40 lat profesorem slawistyki na uniwersytecie berlińskim był Polak, wielki uczony, *Aleksander Bruckner*. Obecnie, dosięgłszy granicy wieku, z katedry ustąpił i przeszedł na emeryturę. Katedrę po nim otrzymał uczony niemiecki a odtąd stracona jest dla nauki polskiej ta ważna placówka berlińska, na której Bruckner przez cztery lat dziesiątki przymnażał sławy i szacunku imieniowi polskiemu. Zakres wiedzy, objęty znawstwem i działalnością naukową genjalnego uczonego, zdumiewa swą rozległością. Historja, historja literatury i kultury, językoznawstwo, dzieje języka, dzieje prądów umysłowych — oto dziedziny, w których Bruckner jest nietylko znakomitym specjalistą, lecz wprost autorytetem. Wszystkie one splatają się w jego umyśle i w jego twórczości naukowej w jedną organiczną całość. Jego „Historja literatury polskiej", „Historja literatury rosyjskiej", „Dzieje języka polskiego", są to dzieła klasyczne. Jego studja z dziejów różnowierstwa w Polsce odkryły doniosłe znaczenie historyczne Reformacji dla rozwoju kultury polskiej. Epokowe były też jego badania krytyczne w dziedzinie mitologji słowiańskiej, której nieautentyczność bezapelacyjnie wykazał.

Chwila ustąpienia znakomitego uczonego z katedry zbiegła się z niezwykłym zaiste jubileuszem: 70 lat życia, 50-lecie pracy naukowej i 40-lecie katedry berlińskiej dały nauce polskiej powód do uroczystego uczczenia sędziwego olbrzyma pracy i myśli. Pięćdziesięciolecie swej pracy naukowej uwieńczył siedemdziesięcioletni Bruckner pomnikowem dziełem, którem jest świeżo wydany nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej „*Słownik etymologiczny języka polskiego*". Dotąd nie posiadaliśmy takiego dzieła, gdy dla innych języków istnieją podobne słowniki naukowe.

Na czem polega znaczenie „Słownika etymologicznego"?

I gdy wciąż wszyscy mówią, mało kto się spyta,
Jaki też jest cel słowa, jak słowo się czyta
W sobie samem? I dziejów jego promień cały
Rozejrzeć, mało kto jest ciekawy, zuchwały!

Ten czterowiersz Cyprjana Norwida, który Bruckner na karcie tytułowej swego „Słownika" jako motto zamieścił, charakteryzuje brak zainteresowania ogółu zjawiskami językowemi. A jednak na pewnym stopniu kultury niema człowieka, któregoby kiedy jakieś zjawisko językowe nie zastanowiło i nie pobudziło do dociekań. Mniej więcej każdemu zdarzyło się entymologizować, oczywiście po swojemu, środkami domorosłemi, czerpanemi z zasobów własnego wykształcenia. Albowiem w każdym człowieku tkwi, częstokroć nieuświadomiona, częstokroć nierozwinięta, ale zawsze żywa ciekawość pochodzenia i pokrewieństwa używanych wyrazów. — Etymologja jest to wiedza o pierwotnem znaczeniu i pochodzeniu słów i zmianach form i znaczeń, jakim z biegiem dziejów uległy.

„Słowa, naczelne narzędzie myśli i zarazem potężna jej dźwignia, urosły od pierwotnych nikłych okruchów w olbrzymią a misterną budowę językową. Bez nich nie byłby możliwy rozwój kultury ogólno - ludzkiej, na którą składają się doświadczenia i wysiłki przekazywane z pokolenia na pokolenie w tradycji ustnej czy pisemnej. Dzieje rozwoju narodowego odbijają się wyraźnie w mowie, w jej warstwach kolejnych, i w nich można te dzieje odczytać, nieraz wyraźniej niż w kronikach i dokumentach. Co najważniejsze, słowa sięgają w przeszłość, do której nie dociera-ją żadne źródła pisane".

Otóż polski materjał językowy objaśnił w ten sposób Aleksander Bruckner w swoim „Słowniku etymologicznym". Jak słusznie powiada prospekt wydawców, „wielki uczony, o zdumiewająco rozległej wiedzy i genjalnej pomysłowości, językoznawca i filolog, zarówno gruntowny badacz historji języka, literatury i kultury narodów słowiańskich, był, jak nikt inny w Polsce, przez pracę całego życia przygotowany i powołany do stworzenia tego epokowego dzieła. Właściwie wszystkie ogłaszane przezeń studja, od pierwszego z r. 1877, przynosiły poszczególne cegły do stworzenia tego wielkiego dzieła".

„Słownik etymologiczny języka polskiego" Brucknera „opracowany jest w sposób możliwie przystępny i popularny. Autor, opierając się na całym dorobku spółczesnej nauki, na mnóstwie prac nietylko własnych, ale i cudzych, nie daje jednakże balastu bibljograficznego, interesującego tylko zawodowych językoznawców. Podobnie unika wszelkiej dyskusji i polemiki, bo nie zapuszcza się w rozstrzyganie poglądów sprzecznych i zdań odmiennych, podając stale jedno, praw-

UWAGI

—o—

Wina i piorunująca kara

Przed niespełna tygodniem ogłoszono, że były dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu i komisarz rządu w monopolu zapałczanym p. Zaczek, kandyduje do Sejmu z listy „Piasta". Natychmiast po ogłoszeniu tej kandydatury wystąpił b. poseł Byrka z rewelacją, że pan Zaczek kupił sobie miejsce na liście 25, a ponieważ p. Byrka żądanej sumy nie był w stanie zapłacić, p. Zaczek go ubiegł. W kilka dni później p. Zaczek ogłosił, że kandydowanie z listy „Piasta" nie jest wcale równoznaczne z przynależnością do tego stronnictwa, przeciwnie — zastrzegł sobie w razie wyboru wolną rękę.

Do sprawy wmieszał się rząd, który usunął p. Zaczka ze stanowiska komisarza przy monopolu zapałczanym, mianując jego następcą p. Muśnickiego, naczelnika wydziału w dyrekcji monopolu tytoniowego. — Za winę kandydowania na liście przeciwrządowej spadła na p. Zaczka dotkliwa kara. Jeszcze jeden przyczynek do swoistego pojmowania wolności wyborów.

Przegląd prasy

—o—

Rupieciarnia konserwatywna, a nogi p. Hulewicza. Sanator papieski. — Naiwny „trik" chadecki.

Kapitalnie nazwał p. Wacław Hulewicz wprowadzanie do „jedynki" magnaterji z jej całym konserwatywnym taborem, mianowicie: wyciągnięciem z rupieciarni — myśli konserwatywnej! — Twórca tego określenia nie jest bynajmniej radykałem, przeciwnie wypisuje to w konserwatywnym „Dzienniku Poznańskim", przyczem rozumuje tak:

> „...Marszałek swym przemożnym autorytetem **wyciągnął z rupieciarni myśl konserwatywną**, by na tej podstawie stworzyć nareszcie **wyraźną i dość silną polską prawicę**. Polska dotąd kuleje na skutek niedorozwoju prawej nogi, trzeba ją postawić na dwóch równych nogach — oto założenie marszałka Piłsudskiego. — Ponieważ dzisiaj istniejącej pseudo-prawicy przeorganizować się nie da, trzeba przyspieszyć jej rozkład i na jej gruzach zbudować silny gmach polskiej prawicy".

Zatem p. Hulewicz uważa: dotychczasowa prawica — endecja z przyległościami, którą on nazywa pseudo-prawicą, jako niezdatna, ma być zamputowana, a Polska ma uzyskać lepszą „prawą nogę".

Koniec końców, ponieważ z endecji pozostanie z prawej strony spory kikut, a nadto z „rupieciarni" wygrzebuje się jeszcze dodatkową „nogę", wytworzy się z tego niesamowity dziwotwór ze sztucznie powiększoną wagą z prawej strony.

* * *

Książę Janusz Radziwiłł był przewielebnie strapiony, że różni księża z konkurencyjnych interesów zarzucają mu, że jest on w niezgodzie z listem biskupów. Wystarał się więc o świadectwo biskupie. Co więcej — możny pan z Nieświeża, nawet samego papieża do swojej wtrącił sprawy.

„Czas" w następujący sposób podaje jego oświadczenie (Radziwiłła nie papieża):

> 1) Zgodę swą na postawienie mojej kandydatury w okręgu 57 na liście nr. 1 uzależniłem od stanowiska, które wobec tej listy zajmie miejscowy ks. biskup. Na odnośne zapytanie otrzymałem dosłowną odpowiedź J. E. ks. biskupa Szelążka: **„Nietylko upoważniam, ale proszę o postawienie swojej kandydatury na liście nr. 1"**. — Nadmieniam przytem, że skład listy był J. E. ks. biskupowi znany; 2) Prowadząc akcję polityczną, która w rezultacie doprowadziła do stworzenia listy niedwuznacznie popierającej rząd marszałka Piłsudskiego, dwukrotnie w bieżącym miesiącu zostałem do tej roboty **osobiście zachęcony** przez najwyższy autorytet kościelny i to za pośrednictwem poważnych osób, które miały szczęście w tym czasie uzyskać prywatne posłuchanie **u Ojca św. Piusa XI.**

Bywali dotąd szambelani papiescy: książę Radziwiłł deklaruje się, jako sanator papieski.

* * *

„Głos Narodu" ma pretensje do endeków, że wystawiają swoją listę w Krakowie. Charakterystycznem jest jednak dla chadecji, że używa naiwnego wybiegu, ażeby endeków na swoje zapędzić podwórko. Mianowicie wprowadza sobie na poczekaniu jakiegoś... bezimiennego obywatela-patrjotę, nie należącego oczywiście do ChD, który ze swojego bezstronnego punktu obserwacyjnego woła:

> „Stwierdzam raz jeszcze, że tu chodzi o wielką rzecz, że więc należy zrezygnować z ambicji partyjnej dla dobra sprawy wyższej. Tak nakazuje postąpić sumienie uczciwego patrjoty i katolika. Jeśli prawdziwy patrjotyzm weźmie górę, to komitet Katolicko-Narodowy cofnie swoją listę Nr. 24 z Krakowa i przyczyni się do zwycięstwa katolicyzmu, jeśli natomiast pozostana partyjnikami, — co im się zawsze zarzuca, — przyczynić się mogą do klęski katolickiego stanu posiadania w prastarym Krakowie".

Bardzo się popsuć musiały stosunki wzajemne chjeny w Krakowie, jeżeli chadecy muszą używać takich sztuczek z kuglarskiego repertuaru, chcąc endecji trafić do przekonania.

Wiadomości polityczne

—o—

KROK DO UNIFIKACJI NIEMIEC

Komisja budżetowa Reichstagu przyjęła 14 głosami przeciw 13 wniosek o zniesienie w przyszłym roku poselstwa Rzeszy niemieckiej w Monachjum. Dzienniki prawicowe nazywają ten wniosek pierwszym wielkim atakiem stronnictw lewicowych przeciw istnieniu poszczególnych państw związkowych i **początkiem akcji zdążającej do** unifikacji Rzeszy. Dzienniki te podkreślają równocześnie, że należąca do koalicji rządowej partja ludowa Stresemanna głosowała **wraz z opozycją lewicową.**

NIEMCY NIE WYRZEKAJĄ SIĘ KORYTARZA POMORSKIEGO

W oficjalnej korespondencji niemieckiej partji ludowej „Nationalliberale Koresp." jeden z bliskich współpracowników ministra Stresemanna baron von Rheinbaben zamieszcza obszerny artykuł w **sprawie korytarza pomorskiego.** Baron von Rheinbaben oświadcza, że sprawa ta będzie mogła być rozwiązana w myśl życzenia Niemiec tylko wtedy, jeżeli w odróżnieniu od innych kwestyj będzie traktowana nie jako punkt programu partyjnego, lecz jako **sprawa obchodząca ogół niemiecki.** — Kwestja korytarza nie powinna nigdy schodzić z porządku dziennego. Ponieważ Niemcy nie są obecnie potęgą militarną, nie powinno być żadnej wątpliwości co do tego, **że polityka Niemiec dąży do zmiany obecnych stosunków na granicy wschodniej, jedynie w drodze pokojowej.** W walce między narodami niemieckim i polskim nadzieje niemieckie dotyczące rewizji granic wschodnich tylko pod tym warunkiem będą mogły być urzeczywistnione, jeżeli Niemcy najprzód zrealizują zadania własnego stosunku do kresów wschodnich. Niemcy powinny się starać przedewszystkiem o wzmocnienie i poparcie stanu posiadania na całej długości granicy od Tylży do Bytomia. **Najprzód rewizja granic i łącznie z tem zniesienie korytarza**, a potem dopiero ostateczna i dobrowolna zgoda Niemiec na zabezpieczenie granic wschodnich, ewentualnie w postaci zagwarantowania granicy niemiecko-polskiej.

DYMISJA RZĄDU ROBOTNICZEGO W NORWEGJI

Dnia 8 bm. storting uchwalił 86 głosami przeciwko 63 wniosek stronnictw radykalnego o wyrażenie rządowi wotum nieufności. W związku z tem premjer oświadczył, że gabinet zgłosi dymisję. Decyzja w tej sprawie nastąpi w piątek na najbliższem posiedzeniu gabinetu. Norweska agencja telegraficzna dowiaduje się, że nowy rząd utworzony będzie przez przywódcę stronnictwa radykalnego, b. premjera Movinckela i składać się będzie wyłącznie z członków tego stronnictwa.

TRAKTAT ROZJEMCZY FRANCUSKO-AMERYKAŃSKI

W traktacie rozjemczym pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi, podpisanym 6 bm. w Waszyngtonie, podkreślono, że Francja i Stany Zjedn. **pragną wykluczyć wojnę jako instrument polityki** we wzajemnych stosunkach narodów i przyspieszyć chwilę, w której układy międzynarodowe w sprawie pokojowego załatwiania zatargów **uniemożliwią na zawsze wybuch wojny pomiędzy narodami w całym świecie.** Traktat składa się z 4 artykułów. Poddaje on decyzji bądź stałej komisji międzynarodowej bądź stałemu międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu, bądź wreszcie właściwym sądom wszelkie spory, których nie udało się załatwić w drodze dyplomatycznej. Wyjątek stanowią sprawy uregulowania przez wewnętrzne ustawodawstwo krajowe obu stron, kwestji, w których rozstrzygnięciu byłyby zainteresowane trzecie mocarstwo i spory wynikające na tle doktryny Monroego lub dotyczące tej doktryny.

---

dziwe albo prawdopodobne objaśnienie. Oznacza wiek słowa, jego pochodzenie, i zwraca główną uwagę na dzieje kulturalne, o ile je z słów samych wyczytać można. Takie wyjaśnienia nie służą bynajmniej próżnej ciekawości: w kuźni językowej rozpatrzyć się winien każdy uczony czy miłośnik rzeczy ojczystych, literat czy dziennikarz, nauczyciel czy uczeń, aby sobie móc zdać sprawę należytą z tego, czem się stale posługuje.

W możliwie krótkiem a dobitnem streszczeniu obznajmia autor czytelnika z znaczeniem i pochodzeniem każdego słowa i określa, jaka mu rola w dziejach języka i kultury przypadła. Słowa zbiera w gniazda, o ile je łatwo co do przynależności rozpoznać można, np. słowa złożone lub pochodne pod ich pniami (np. dzienny, dziennikarz, dziennikarstwo, dniowy, codzienny, pod dzień). Gdzie przynależność nie jest tak widoczna, zamieszcza odsyłacze. Przytacza słowa pokrewne, przedewszystkiem słowiańskie (czeskie, ruskie itd.) ale jak najkrócej, następnie dalsze, głównie litewskie, jako słowiańskim najbliższe, potem niemieckie, łacińskie itd., jako należące do tej samej, aryjskiej, rodziny językowej.

Dla słów dziś mniej używanych lub całkiem zapomnianych przytacza autor przykłady z Reja, Wacława Potockiego i innych dawnych pisarzy, także i pomniejszych, zawsze jak najzwięźlej. — Z słów zapożyczonych obcych podaje tylko wybór znaczniejszych, dawniejszych i ciekawszych. Wyrazy gwarowe uwzględnia wyjątkowo".

Nie jest to słownik, do którego możnaby tylko zaglądać, jak do innych słowników, w razie gdy trzeba czegoś w nim szukać. Nie, ten słownik można czytać, tak jest, czytać z zajęciem, jak ciekawą „książkę do czytania". Wzbudza ona w czytelniku takie zainteresowanie pochodzeniem i dziwnemi przemianami słów polskich, ich wędrówkami międzynarodowemi w ciągu stuleci, że trudno się od tej lektury oderwać. Oto parę przykładów:

Czy zastanowił się kiedy przeciętny człowiek nad tem, skąd wziął się wyraz: chleb: ten chleb powszedni, który codziennie jemy i o którym bardzo często mówimy. I czy nie będzie każdy wielce zdumiony, gdy ze słownika Brucknera dowie się zgoła niespodzianie, że pochodzi on od niemieckiego wyrazu: Laib, który do dziśdnia oznacza bochenek, a który pierwotnie u Gotów brzmiał: hlaifs; że tensam źródłosłów powtarza się w angielskiej nazwie lordów, tj. chlebodawców, jak i w słowach: pochlebiać i pochlebca, których sens tłumaczy zdanie: „czyj chleb jem, tego piosnkę śpiewam". Historja tego słowa ukazuje naszym oczom niezmiernie ważny fakt z dziejów kultury: nazwa przyszła z rzeczą samą; oczywiście, sztukę wypiekania chleba przejęli Słowianie w zamierzchłych czasach od swoich sąsiadów zachodnich, od których zarazem wzięli i nazwę. Śledząc tedy dzieje wyrazów, poznajemy historję pochodu cywilizacji.

Weźmy przykład z innej dziedziny, który daje wgląd w dzieje wojskowości od II do XVII stulecia. Znana jest z historji niemiecka nazwa Hansa, oznaczająca średniowieczny związek miast kupieckich. Do związku hanzeatyckiego, mającego na celu wzajemną obronę bezpieczeństwa i interesów handlowych na lądzie i na morzu, czasu pokoju i wojny, należały Hamburg, Brema, Lubeka i wiele innych miast północnych. Któżby przypuścił, że od Hansy wywodzą się husarze i huzarzy?! Jaką to poszło drogą? Otóż grecka nazwa hansa oznaczała pierwotnie wszelką zbrojną drużynę. W II i III stuleciu zbrojne drużyny germańskie dawały się we znaki Słowianom, którzy wskutek tego nazwę hansa, wymawianą przez nich chąsa, przenieśli na rozbój. W starodawnych języka polskiego pomnikach jeszcze w XV wieku chąźba oznacza rozbój, kradzież, a chężnik zbója. Polskie nosówki zmieniły się w innych językach słowiańskich w samogłoskę u. U Chorwatów przeto chąsa przemieniła się w chusa, z czego poszła nazwa chusar, oznaczająca rozbójnika, a Węgrzy (którzy nie znają ch i zastępują je zawsze przez h) przejęli tę nazwę południowo - słowiańską w formie: husar i tak przezwali swą konnicę. Z Węgier przedostała się ta nazwa z Batorym do Polski w formie: husarz. Węgierską nazwę huzarów przejęły następnie armje wszystkich narodów europejskich. A więc okrężną drogą od Germanów poprzez Słowiańszczyznę i Węgry wędrowała poprzez stulecia ta nazwa w zmieniających się brzmieniach i znaczeniach napowrót na zachód Europy.

W dziedzinie historji obyczajów dzieje nazw: niewiasta, żona, kobieta pozwalają śledzić historję kobiety i małżeństwa od ery przedchrześcijańskiej aż do XVIII stulecia po Chr.

(Dokończenie nastąpi).

Chłopi a socjalizm

NOWE PRĄDY

Nie jest to nowe spostrzeżenie, że Socjalizm polski — obok robotników rolnych — wciąga w swe szeregi lub poddaje swemu politycznemu wpływowi coraz większe masy włościan **małorolnych**. Coraz bardziej rozproszkowują się, a częściowo i politycznie demoralizują — stronnictwa t. zw. „chłopskie". Coraz bardziej (jednocześnie) uświadamia sobie nasz małorolny odrębność swoich interesów w porównaniu z chłopem wielkorolnym, oraz więzy (gospodarcze i polityczne) łączące go z robotnikiem, miejskim i wiejskim. W okresie akcji wyborczej zwłaszcza widzimy często, jak małorolny pilnie nadsłuchuje haseł robotniczych, idących z miasta.

A z drugiej strony i partje socjalistyczne coraz bardziej świadomie i celowo przystępują do zdobywania wsi — i to nie tylko w państwach rolniczych (jak Polska), lecz nawet i w przemysłowych. I w tych ostatnich nawet wcześniej. Wcześniej dlatego właśnie, że w krajach przemysłowych klasa robotnicza jest silniejsza, bliższa zdobycia władzy, a więc bardziej bezpośrednio czuje, jak konieczny jest sojusznik, chłop, w walce o socjalizm i jak może utrudnić (w warunkach demokracji) osiągnięcie większości socjalistycznej w parlamencie. Popatrzmy na Austrję, w której partja ma 43 proc. ogółu głosów, skoncentrowanych jednak głównie w Wiedniu i po miastach, zaś klerykalna wieś organizuje się w faszystowskich organizacjach i paraliżuje zdobycze czerwonego Wiednia.

Nie jest więc to przypadek, że w ostatnich paru latach, trzy partje socjalistyczne opracowały odrębny program rolny: Anglja, Austrja i Niemcy. Niemcy w r. 1927 **na zjeździe w Kilonji** po referatach tow. Krügera i Baadego. Obecnie w Berlinie ukazała się wspólna praca wymienionych towarzyszów p. t.: **„Socjalno-demokratyczna polityka rolna"**, zawierająca wyjaśnienie programu. Zwracamy na nią uwagę naszych działaczy; oczywista, warunki polskie są inne, ale wiele rzeczy jest wspólnych.

Program wychodzi z założenia, że rozwój gospodarczy wsi odbywa się odmiennemi drogami, niż w przemyśle, a więc zrywa z poglądem (połowy 19-go wieku), jakoby wielkie przedsiębiorstwo na wsi gospodarczo pochłaniało drobne. Dalej proklamuje **solidarność robotnika z chłopem**, osobiście pracującym. Na czoło wysuwa zagadnienie **spotęgowania produkcji wiejskiej**, które jest wspólnym interesem ludności pracującej na wsi i w mieście.

Politycznie rzecz biorąc, wspólnym interesem jest umocnienie i rozwój **demokracji** w państwie. Ważniejsze są gospodarcze hasła dla wsi. Jest to przedewszystkiem systematyczna reforma rolna, a więc zniesienie tak zwanych „fideikomisów" — (majątków rodzinnych) i wywłaszczenie wielkiej własności. Lasy ponad 100 ha mają być również wywłaszczone.

Dalej idzie ochrona dzierżawców. Następnie podniesienie produkcji rolnej przez szkoły rolnicze, meljoracje, stacje doświadczalne, kontrolę cen na nawozy sztuczne, kredyt dla dzierżawców i drobnych rolników. Rozwój kooperacji wiejskiej. Zwłaszcza ułatwienie zbytu produktów przez ustanowienie bezpośredniego kontaktu między kooperacją wiejską a spożywczą kooperatywą miejską. Odpowiednia polityka podatkowa, a więc przesunięcie w górę minimum egzystencji, wolnego od podatków. Wreszcie „chłopska polityka socjalna", a więc np. ubezpieczenie na wypadek choroby dla drobnych gospodarzy; obowiązkowe ubezpieczenie od inwalidztwa, starości i t. d.; instytucje bezpłatnej porady prawnej.

Naszkicowaliśmy, naturalnie, tylko kilka głównych myśli kilońskiego programu rolnego, bo nie analizujemy go tu szczegółowo. Chodzi tylko o myśl podstawową **„głębokiej solidarności interesów"**, jak się wyraża program, łączącej ludność pracującą wsi i miast. Chodzi nam o to, kończy program, aby **„państwo ucisku, państwo obszarników i kapitalistów zmienić na państwo kultury i opieki, państwo robotników i chłopów"**.

Te same hasła rozbrzmiewają i u nas w Polsce. Dość przypomnieć nasze hasło **„Rządu robotniczo-włościańskiego"**. Zwłaszcza bowiem w państwie rolniczem klasa robotnicza nie powinna być w swoich walkach odosobniona.

W okresie wyborów najlepiej wszyscy odczuwamy wagę systematycznej pracy na wsi, znaczenie socjalizmu dla chłopa małorolnego i konieczność solidarnego wystąpienia robotnika wraz z chłopem małorolnym! **Kazimierz Czapiński.**

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 10 lutego.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA W KURATORJUM KRAKOWSKIEM. Minister oświaty zamianował z dniem 1 stycznia br. dr. Emila Podkówkę, referendarza p. o. nacz. Wydziału kuratorjum krakowskiego, naczelnikiem Wydziału w VI stopniu służby. Dr. Stan. Wrońskiego zast. inspekt. szkolnego w Miechowie, zamianowano referendarzem (VII stop.) i przeniesiono do kuratorjum w Krakowie. Wreszcie przeniesiono z kuratorjum w Poznaniu do kuratorjum krakowskiego Marję Zabłotną w charakterze urzędniczki w X stopniu służby.

ZAWIESZENIE ZWOLNIENIA NIEKWALIFIKOWANYCH NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Jak wiadomo, zatrudnione w szkolnictwie niekwalifikowane siły nauczycielskie, które wstąpiły do służby przed 1 stycznia 1923, miały być zwolnione z końcem grudnia 1928. Obecnie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, aby celem uniknięcia w szkolnictwie średniem ewentualnego zamieszania, mogącego powstać przy zwalnianiu odnośnych nauczycieli we wskazanym terminie, a więc w środku półrocza, odroczono zwolnienie tych nauczycieli, nie na dłużej jednak, niż na pół roku, tj. do końca roku szkolnego 1928-29.

OGRANICZENIA W UŻYWANIU BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Dyrekcja Bibljoteki Jagiellońskiej komunikuje, że wskutek rozpoczęcia remontu grożącej zawaleniem powały w jednej z sal bibljotecznych, używanych jako magazyn (Stuba communis w Collegium maius) musi wprowadzić z dn. 9 bm. dalekoidące ograniczenia w korzystaniu ze zbiorów bibljotecznych. W czasie przenoszenia książek z zagrożonej sali, tj. do 23 bm. włącznie będzie wstrzymane dostarczanie druków z magazynu i wypożyczanie na zewnątrz. Otwarte będą w zwykłych dniach i godzinach czytelnie i pracownie Bibljoteki, w których jednak będzie można korzystać tylko z druków, znajdujących się na miejscu (w bibljotekach podręcznych). Korzystanie ze zbiorów rękopiśmiennych, starych druków graficznych i gazet pozostaje nieograniczone. Po ukończeniu usunięcia książek ze Stuba communis, tj. od 24 bm. począwszy, rozpocznie się normalne funkcjonowanie Bibljoteki, tj. z dostarczaniem druków z magazynu, z wyłączeniem działów bibljotecznych, usuniętych ze Stuba communis, jakoteż z działów, znajdujących się w salach, w których one zostały prowizorycznie złożone. Szczegółowy wykaz działów unieruchomionych jest ogłoszony w obwieszczeniu umieszczonem w Bibljotece i na Uniwersytecie. Termin ukończenia remontu, uporządkowania sali, a tem samem oddania Bibljoteki do użytku bez żadnych ograniczeń zostanie w swoim czasie podany do wiadomości.

STATUT O PODATKU OD PREMIJ UBEZPIECZENIOWYCH DLA GMINY M. KRAKOWA. W magistracie krakowskim odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. dra Wielgusa posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem uchwalono wnioski magistratu w sprawie statutu o podatku od premij ubezpieczeniowych na rzecz gminy m. Krakowa.

X. ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH odbędzie się w Katowicach w maju br. Referaty i odczyty należy zgłaszać najpóźniej do 15 kwietnia w Zarządzie zrzeszenia gazowników i wodociągowców polskich w Warszawie, ul. Kredytowa 3.

PO LICZNIKACH... NOWY „ARCYPOMYSŁ" MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW! Piszą nam z miasta: Niektórzy abonenci telefoniczni posiadają, oprócz normalnych telefonów (to znaczy stacyj główny), tak zwane boczniсe. Są to również automaty, ale o ograniczonym zakresie działania. Jeśli ktoś ma, przypuśćmy, biuro przy ulicy X, a mieszka przy ulicy Z, chce natomiast po godzinach urzędowych rozmawiać ze swego mieszkania (n. p. odebrać zamiejscową rozmowę), ma tak zwany przestawiacz, którym wyłącza stację biurową, a tem samem włącza swą stację mieszkaniową. Z obu stacyj naraz abonent absolutnie korzystać nie może, tylko z jednej albo z drugiej, tak, że jedna stacja zawsze jest nieczynna. Obie stacje mają jeden numer załączenia, umieszczone są zatem na jednym przewodzie. Miesięczna opłata za bocznicę była zupełnie słusznie o 50 procent niższa, niż za stację główną. Tymczasem ministerstwo poczt wydało „ukaz", żeby za bocznice miesięczne w innych realności niż stacje główne pobierać takie same opłaty, jak za stacje główne, czyli, posiadacz normalnego telefonu i bocznicy umieszczonej w innym domu niż stacja główna, płacić ma tyle, ile inny abonent, posiadający dwa niezależne od siebie telefony o dwóch załączeniach (numerach). Krakowska dyrekcja poczt i telegrafów, zachowując lojalność wobec swych abonentów, rekurowała przeciw temu krzywdzącemu zarządzeniu z własnej inicjatywy — ale bez skutku. Abonenci krakowscy którzy wobec 100 procentowej podwyżki abonamentu telefonicznego zachowali się jak baranki, zachowają się prawdopodobnie również potulnie wobec tego nowego „ukazu". Telefon, który jest urządzeniem społecznem dla codziennego użytku, stanie się wnet urządzeniem tylko dla miljonerów — ale tylko w Polsce. Podobne ukazy w okresie przedwyborczym nie przyczynią się absolutnie do zjednywania sympatyków dla „bloku rządowego".

AEROKLUB AKADEMICKI urządza od 25 lutego kurs przygotowawczy dla swych członków pod kierownictwem sił fachowych. Kurs będzie obejmował wykłady z aerodynamiki, budowy płatowców, silników lotniczych oraz aeronawigacji. Z kursu mogą korzystać także i niecztonkowie za opłatą 5 zł. Wpisy na kurs oraz na członków klubu przyjmuje się codziennie w lokalu LOPP gmach województwa parter 16, w godz. 9—11 i 16—18. Wpisowe wynosi 1 zł.

MIESZKAŃCY ULICY JULJUSZA LEA donoszą nam o strasznych stosunkach panujących na tej ulicy. Błoto po kolana, a nikt się tem zająć nie chce; po wodę ludzie muszą chodzić przeszło tysiąc kroków i brnąć po niemożliwem błocie. Na dobitek próbujące jazdy auta zrobiły sobie promenadę na tej ulicy, a policjanta wcale tam nie zobaczy, bo nie głupi utopić się w błocie. Tą drogą zapytują się mieszkańcy czy magistrat nie zająłby się tą ulicą przez wydanie zakładowi czyszczenia polecenia, aby tam wglądnął i zrobił porządek.

POKĄSANY PRZEZ PSA. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się wczoraj Władysław Zabłocki (lat 27) monter, który został przez jakiegoś psa pokąsany w ul. Emaus. Zabłockiego opatrzono i skierowano do zakładu prof. Bujwida.

WŁAMYWACZ POD KLUCZEM. W dniu 31-go stycznia br. dokonano włamania, jak donosiliśmy, do Związku Legjonistów przy ul. Florjańskiej 53. Sprawca dostał się do wnętrza przez wyważenie zasuw w drzwiach wchodowych, a następnie przy pomocy znalezionych na miejscu dużych nożyc, pootwierał szuflady w biurkach i szafach i skradł 11 tomów powieści pod tytułem „Józef Balsamo". Tego samego dnia włamał się do banku im. Piotra Skargi przy ul. Siennej 5, gdzie skradł z zamkniętego biurka kwotę 32 zł. 25 gr., a pozostawił skradzione w Związku Legjonistów książki. — Jako sprawcę wymienionych kradzieży aresztowano wczoraj złodzieja dozorowego Jana Fischera, lat 31. W toku dochodzeń ustalono, że ten sam osobnik dokonał w dniu 13 stycznia br. około godziny 10 kradzieży stempli na kwotę około 90 złotych z niezamkniętej szuflady biurka w kancelarji sądu powiatowego cywilnego w Krakowie przy ul. św. Jana 22, w czasie nieobecności dyrektora biura hipotecznego oraz w dniu 27 stycznia br. kradzieży gotówki w kwocie 73 zł. 15 gr. z zamkniętego biurka na szkodę Heleny Dłuskiej, asystentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w gmachu bibljoteki Jagiell. przy ul. św. Anny 12. Fischer przytrzymany został w dniu 4 lutego br. na gorącym uczynku podczas włamania do instytutu chemicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Olszewskiego 2, gdzie po dokonaniu włamaniu w taki sam sposób jak do Związku Legjonistów usiłował skraść pudełko z ciężarkami mosiężnemi — wartości 195 zł. Fischera po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono do więzień sądowych pod zarzutem wymienionych kradzieży.

ZDERZENIE AUTA Z WOZEM. Leon Hrydowy, woźnica, zgłosił w policji, że gdy przejeżdżał jednokonnym wozem Aleją Krasińskiego potrącił go kierowca samochodu Nr. 6568. Skutkiem tego zostały skaleczone konie.

—ooo—

WYKŁAD DRA HENRYKA ROWIDA pod tytułem „O ustroju szkolnictwa w Polsce i zagranicą“ odbędzie się w klubie społecznym dziś w piątek o godzinie 8 wieczorem. Po odczycie dyskusja. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem prof. dra Kazimierza Nitscha pod tytułem „Językoznawstwo w Uniwersytecie Jagiellońskim u schyłku dziewiętnastego wieku“ (wspomnienia ucznia) część druga — odbedzie sie w niedzielę 12 lutego w sali wykładowej seminarjum polonistycznego Uniw. Jag. przy ul. Gołębiej 20, I piętro, o godzinie 11 przedpołudniem.

POŁOŻENIE GOSPODARCZE NIEMIEC. Odczyt na powyższy temat wygłosi w poniedziałek 13 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1, I piętro) syndyk wrocławskiej Izby handlowej dr. Freymark, który przybywa do Krakowa na zaproszenie Towarzystwa ekonomicznego. Wstęp wolny.

NA KURSACH JĘZYKOWYCH W YMCA drugie półrocze obecnego roku szkolnego rozpocznie się 15 lutego. Przy tej sposobności utworzone zostaną nowe grupy zarówno dla zaawansowanych, jak i dla początkujących. Wpisy przyjmuje sekretarjat od godziny 9 rano do 10 wieczór bez przerwy.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek „Zielony frak“ Flersa-Caillaveta, który po tem utworzeniu na dłuższy czas zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca serji przedstawień „Damy kameljowej“. Dziś przed południem próba generalna sztuki Dumasa w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Projektodawca strony plastycznej p. Jerzy Fedkowicz, dał pięć wnętrz, w których przez różnorakie modyfikacje zasadniczego stylu empirowego wydobył swoistą atmosferę każdego aktu. Stąd obok zacisznego biedermeieru w salonie wiejskim w Auteil i sypialni Małgorzaty, spotykamy w jej paryskiej gotowalni rysy rokokowe, a w buduarze Małgorzaty i w salonie Olimpji bogactwo zdobnictwa renesansowego.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY — W „BAGATELI“. „Na dworze królowej, w lesie, u karzełków, zła macocha, zaczarowany grzebień, bal żab i nimf leśnych, żałoba w krainie karzełków, zwycięstwo królewnej Śnieżki“ — oto tytuły malowniczych obrazów, które składają się na przedstawienie komedjobajki „W krainie karzełków“ w niedzielę 12 lutego o godzinie 11 przedpołudniem. Bilety sprzedaje codziennie kasa „Bagateli“ od godziny 5 popołudniu.

SŁAWNE TRIO POŹNIAKA W RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 13 bm. radjosłuchaczy krakowskich czeka biesiada artystyczna: słynne trio Poźniaka wykona o godzinie 20.30 przed mikrofonem radjostacji krakowskiej koncert, który będzie transmitowany do Warszawy. Na program koncertu składają się: Volkmanna: Trio b-moll;Gaspar Cassado: Trio — i Paul Juon: Trio miniature. Trio Poźniaka w ubiegłych latach występowało już w Krakowie kilkakrotnie z dużem powodzeniem. Pianista Poźniak jest Krakowianinem z pochodzenia i uczniem Lalewicza. W roku 1911 osiadł we Wrocławiu, gdzie rychło wyrobił sobie bardzo poważną pozycję w świecie muzycznym jako profesor gry na fortepianie i utworzył trio, którego był ośrodkiem i duszą artystyczną, a które w jakimkolwiek składzie — zdobywało sobie w licznych stolicach Europy wyrazy najwyższego uznania za grę wysoce subtelną i pełną temperamentu.

ZWIĄZEK ZAWODOWYCH MUZYKÓW R. P. ODDZIAŁ W KRAKOWIE zawiadamia, że z powodu zajęcia sali Starego Teatru przez Prezydjum miasta, IV. Poranek symfoniczny w niedzielę dnia 12 lutego br. odbędzie się wyjątkowo w Teatrze im. Juljusza Słowackiego a nie w Starym Teatrze. Zakupione dotychczas bilety, wymienia na odpowiednie w cenach miejsca Kasa Starego Teatru, która w dalszym ciągu prowadzić będzie sprzedaż biletów na tenże poranek w gmachu Starego Teatru (telefon Nr. 1485). W dzień poranku, tj. w niedzielę 12 bm. sprzedaż biletów odbywać się będzie w kasie dziennej Miejskiego Teatru im. Juljusza Słowackiego.

—ooo—

Z Polski

WIELKI POŻAR TARTAKU W STRYJU. — Ubiegłej nocy wybuchł w Stryju wielki pożar w tartaku „Marja“, własności bar. Groedlów. — Wskutek bliskości materjałów łatwopalnych pożar rozszerzył się gwałtownie i objął główną halę maszyn, która doszczętnie spłonęła. Straty sięgają miljona złotych. Skutkiem pożaru 300 robotników pozbawionych zostało pracy.

WALKA POLICJI Z BANDYTĄ NA ULICACH POZNANIA. We środę około godziny 5 po poł. wpadł do sklepu spożywczego Kowalskiej przy ul. Bukowskiej bandyta, który 2-krotnie strzeliwszy do Kowalskiej i do jej pasierbicy, przebywającej wtedy w sklepie, zranił obie ciężko w głowę. Spłoszony wybiegł na ulicę i ostrzeliwując się ścigającej go publiczności i policjantom, wbiegł do domu nr. 3 przy ul. Sienkiewicza, gdzie ukrył się w piwnicy. Bandyta przez godzinę ostrzeliwał się policji a w końcu, nie widząc sposobu ucieczki, strzelił sobie w skroń. Przy ciężko rannym znaleziono 3 rewolwery syst. Browning, kilka magazynów oraz dużo kul i czarną maskę. Nazwiska bandyty, którego przewieziono do szpitala, ustalić nie zdołano.

SKANDALICZNE WYBRYKI STUDENTÓW W WILNIE. Restauracja „Wersal“ stała się widownią wybryków studenckich. Około godz. 10 wieczorem na salę restauracji, w której odbywał się zamknięty bal, związany z benefisem zespołu cygańskiego, wkroczyło 30 studentów. Sterroryzowawszy publiczność, poczęli bić chórzystów i chórzystki, śpiewających po rosyjsku. Na sali powstała panika, publiczność rzuciła się do wyjścia. Zawezwano policję, lecz dopiero po przybyciu żołnierzy z dowódcą miasta, położono kres awanturze. Nad ranem o godzinie 5 awanturnicy wdarli się znowu na salę i próbowali wszcząć burdę, jednak tym razem szybko zajście zlikwidowano, osadzając sprawców w komisarjacie.

—ooo—

Z zagranicy

UZNANIE DLA POLSKICH KONCERTÓW RADJOWYCH. Największe pismo radjowe niemieckie „der Deutsche Rundfunk“ podaje codziennie tablicę najlepszych koncertów zagranicznych, które słuchaczom swoim poleca. W czasie od 1 do 28 stycznia w tablicach tych podano 164 koncertów, z których *39 polskich stacyj nadawczych*. W okresie tym „Der Deutsche Rundfunk“ poleca *koncertów polskich 39*, angielskich 29, austrjackich 19, duńskich 16, włoskich 13, czeskich 10, szwajcarskich 9, norweskich 7, rosyjskich 6, holenderskich 4, francuskich 3, szwedzkich 3, węgierskich 2, łotewskich 2 i belgijskich dwa.

WYKRYCIE MORDU KAPTUROWEGO W NIEMCZECH. W miejscowości Greifenhagen na Pomorzu policja wykryła na podstawie doniesienia anonimowego mord, który według wszelkich dotychczasowych poszlak pozostaje w związku z tajnemi mordami kapturowemi „czarnej Reichswehry“. Władze na podstawie doniesień wykryły w podanem miejscu trupa zamordowanego przez członków formacji monarchistycznej Rossbacha robotnika Schmidta. W toku dochodzeń aresztowano cały szereg osób, które w swoim czasie brały czynny udział w „czarnej Reichswehrze“.

TELEFON NIEMCY—AMERYKA. Dnia 10 bm. otwarta zostanie stała komunikacja iskrowa między Niemcami a Ameryką. Do rozmów telefonicznych z Ameryką dopuszczone zostały w Niemczech narazie tylko Berlin, Hamburg i Frankfurt nad Menem. Trzyminutowa rozmowa zwyczajna kosztować będzie 330 marek.

ALBAŃSKIE HISTORJE. „Prawda“ donosi z Tirany: Dnia 6 bm. zaatakowali bandyci albańscy w pobliżu Koreczy w Albanji auto angielskiego konsula Percela, zdemolowali auto i poturbowali konsula. Za autem konsula jechało drugie auto z angielskim majorem Bearbrook, komendantem naczelnym albańskiej żandarmerji. Bandyci, którzy go poznali, uciekli. Władze albańskie wdrożyły dochodzenie.

BANDYTYZM W MEKSYKU. Bandyci usiłowali zniszczyć w niedzielę w pobliżu Guadelajara pociąg pasażerski. Wskutek wybuchu dynamitu zniszczeniu uległ jeden wagon. Samoloty rządowe rozproszyły bandytów, a wojska rządowe zabiły w okolicach Guadelajara 14 bandytów.

Przegląd gospodarczy

DALSZY WZROST DOCHODÓW Z PODATKÓW I MONOPOLI

Warszawa, 9 lutego (PAT). Wpływy z danin publicznych i monopoli za styczeń br. wyniosły ogółem 219 milj. zł., tj. o 60 miljonów zł. więcej niż za styczeń r. ub. Wpływy z danin publicznych wyniosły 138 milj. zł. wobec 101 milj. zł., wpływy zaś z monopolu 81 wobec 58 milj. zł. za styczeń r. ub. Daniny publiczne dały przeto za styczeń br. o 37 milj. więcej, z monopoli zaś o 23 milj. zł. więcej niż za styczeń r. ub.

NIEMA ULG TARYFOWYCH DLA TOWARÓW LITEWSKICH NA KOLEJACH POLSKICH

Warszawa, 9 lutego (tel. własny „Naprzodu“). Litewska agencja telegraficzna „Elta“ podała wiadomość, jakoby rząd polski wyraził zgodę na obniżenie taryfy kolejowej za przewóz niektórych produktów eksportowych Litwy do Czechosłowacji. **Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.**

Związki i zgromadzenia

BLOCZKI WYBORCZE, względnie zebrane fundusze, należy zwracać do niedzieli 12 lutego br. skarbnikowi OKR przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

PODGÓRZE. W piątek 10 lutego o godz. 6 popołudniu w sali Domu Rob. pl. Serkowskiego 7 odbędzie się zgromadzenie wyborcze kobiet. Ref. tow. Wasserbergerowa.

PODGÓRZE. W piątek 10 lutego o godz. 18 w sali kolejarzy ul. Tarnowskiego odbędzie się zgromadzenie wyborcze kolejarzy. Ref. tow. dr. Marek.

GRZEGÓRZKI. Zgromadzenie wyborców w **piątek 10 bm. o godz. 7** wieczór w sali p. Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej — referent tow. Kornicki i Rutkiewiczowa.

„Z PODRÓŻY PO ANGLJI: LUDZIE, STOSUNKI, OBYCZAJE“. Na ten temat staraniem Związku zawodowego pracowników umysłowych wygłosi odczyt p. Wanda Dynowska z Warszawy w lokalu Związku przy ul. Sławkowskiej 6, w piątek 10 bm. o godzinie 7'30 wieczorem. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

LUDWINÓW. Zgromadzenie wyborców w **niedzielę 12 bm.** o godz. 3 popołudniu w sali tow. Glajcara przy ul. Tureckiej — referent tow. Kornicki.

PŁASZÓW. **W niedzielę 12 bm.** o godz. 3 popołudniu **zgromadzenie wyborców** w lokalu p. Feltschera — referent tow. Mastek.

PROKOCIM. Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 3 popołudniu w lokalu konsumu warsztatowców PKP. Referent z Krakowa.

PODGÓRZE. W poniedziałek dnia 13 lutego br. o godz. 6 wiecz. odbędzie się konferencja Komitetu Wyborczego Okręgu Podgórze.

DĄBIE. Zgromadzenie wyborców w poniedziałek **13 lutego** o godz. 6'30 w sali „Jedności“ przy ul. Kosynierów — referent tow. Mastek.

NOWA WIEŚ. Zgromadzenie wyborców we wtorek 14 lutego 1928 o godz. 6'30 w sali p. Zabrockiego — referenci tow. Dr. Bobrowski i Łapiński.

ZWIERZYNIEC. Zgromadzenie wyborców we środę 15 lutego o godz. 6'30 w sali Czytelni przy ul. Królowej Jadwigi — referenci tow. Łapiński i Rutkiewiczowa.

ZAKRZÓWEK. Zgromadzenie wyborców we czwartek 16 lutego o godz. 6'30 w sali p. Batki — referent tow. Mastek.

CZARNA WIEŚ. Zgromadzenie wyborców we czwartek 16 lutego o godz. 6'30 wieczór w sali p. Schlanga — referenci tow. Dr. Bobrowski i Rutkiewiczowa.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO, ODDZIAŁ I. PIEKARZY W KRAKOWIE urządza w sobotę dnia 11 lutego 1928 r. w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, II p. **towarzyski wieczorek karnawałowy**, połączony z tańcami, kotyljonem i różnemi niespodziankami. Wstęp tylko za zaproszeniami. Stroje spacerowe — kostjumy mile widziane. — Przygrywać będzie orkiestra doborowa pod batutą p. Karasia. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp do 11 w nocy. Dochód przeznaczony na członków Związku niezdolnych do pracy.

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Komisja biblioteczna TUR we środę 15 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu czytelni, ul. Dunajewskiego 5, parter.

Biblioteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1'50 zł. opłata miesięczna. **Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie.** — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe. Wstęp 5 groszy. Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR **wstęp wolny.**

Piątkowe posiedzenie Rady ministrów

Sprawy emerytów. — Bibljoteka narodowa w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lutego.

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym znajduje się między innemi **rozporządzenie prezydenta Rzplitej zmieniające niektóre postanowienia ustawy emerytalnej.** Rozporządzenie to **zniesie składki emerytalne spłacane przez emerytów.** Składki emerytalne będą opłacał: jedynie urzędnicy i oficerowie pozostający w służbie czynnej. Ponadto rozważy Rada ministrów rozporządzenie prezydenta Rzplitej o **dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku**, umowę polsko-niemiecką w sprawie rybołóstwa, sprawę ratyfikacji konwencji międzynarodowej o obywatelstwie, oraz sprawę utworzenia w Warszawie **bibljoteki Narodowej.**

—000—

Bierność bilansu handlowego

Minister przemysłu i handlu o stanie gospodarczym Polski

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 lutego.

Dzisiaj w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa, na której minister Kwiatkowski zilustrował **stan bilansu handlowego** w Polsce. Minister zapowiedział, że **należy się spodziewać bierności bilansu handlowego na dłuższy czas.**

Składają się na ten stan — zdaniem ministra — trzy przyczyny, a mianowicie konieczność odbudowy Polski, konieczność przerworzenia surowców i podniesienia rolnictwa, oraz konieczność przeistoczenia przemysłu w ten sposób, by mógł wystąpić skutecznie na rynkach światowych. Min. Kwiatkowski stwierdził przytem, **że praca w kierunku zyskania rynków zagranicznych jest coraz trudniejsza.**

Omawiając **eksport** Polski oświadczył minister, że w roku 1924 eksport nasz wynosił 1 miljard 266 miljonów złotych, w roku 1925 — 1.272 miljonów zł., w roku 1926 — 1.306 miljonów zł., w roku 1927 — 1.460 miljonów zł.

Analizując grupy towarów importowanych, minister stwierdził, że

WWOZIMY W LWIEJ CZĘŚCI TOWARY NIEZBĘDNE DLA WZMOCNIENIA PRZEMYSŁU,

natomiast ilość wwożonych wyrobów luksusowych i galanteryjnych zmniejsza się stale.

ROZPIĘTOŚĆ CEN — DROŻYZNA

Omawiając sprawę rozpiętości cen, zaznaczył minister, że w dziedzinie cen hurtowych niema znacznych różnic, **natomiast w dziedzinie cen detalicznych istnieje bardzo znaczna rozpiętość.**

Minister wysłał specjalnie urzędników, którzy w rozmaitych miastach kupowali towary, z zakupów tych okazało się, **że istnieją rażące różnice cen za tensam towar w tymsamym gatunku, nietylko w różnych miastach, ale w różnych dzielnicach tego samego miasta.** Wobec tego ministerstwo nosi się z zamiarem wydania szeregu zarządzeń, które spowodują **regulację cen.** Ponadto zapowiedział minister

REWIZJĘ SYSTEMU PODATKOWEGO I OBCIĄŻENIA HANDLU.

Na pytanie o **waloryzację** cel minister **nie odpowiedział**, oświadczając, że sprawa jest opracowywana w komisjach i **nie została do tej pory uzgodniona.**

KOMISJA ANKIETOWA — SCEPTYCYZM MINISTRA KWIATKOWSKIEGO

Sensacyjnym punktem wywodów ministra Kwiatkowskiego było jego oświadczenie, że na **wyniki prac komisji ankietowej zapatruje się bardzo krytycznie**, komisja bowiem chciała objąć wszystkie dziedziny przemysłu i handlu, a temsamem nie zdołała, zdaniem ministra, zbadać szczegółowo **ani jednej dziedziny.**

Wedle naszych informacyj pogląd ministra Kwiatkowskiego nie jest słuszny, mamy bowiem podstawę do twierdzenia, że poszczególne działy przemysłu, jak np. **przemysł węglowy**, zostały przez komisję zbadane **bardzo gruntownie.**

TELEGRAMY

—o—

Ustąpienie prezesa Trybunału administracyjnego

Warszawa, 9 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dekretem prezydenta Rzeczypospolitej został przeniesiony w stan spoczynku **pierwszy prezes Trybunału administracyjnego p. Sawicki.** Tymczasowo obowiązki prezesa Trybunału administracyjnego objął dotychczasowy prezes Trybunału kompetencyjnego sędzia Różycki.

—000—

OŚWIADCZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Warszawa, 9 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Wobec rozlicznych komunikatów, umieszczanych w prasie w związku z wyborami do Sejmu i Senatu, a sprzecznych z istotnym stanem rzeczy, Zarząd główny Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych podaje do wiadomości, iż, jako *organizacja bezpartyjna i apolityczna, nie bierze udziału w akcji wyborczej.* Niezależnie od organizacji powstały „Centralny Komitet wyborczy nauczycielstwa szkół powszechnych" **ma tylko** za zadanie *dążyć do zapewnienia nauczycielstwu odpowiedniej reprezentacji parlamentarnej*, bez **ściślejszego wskazywania kandydatom przynależności partyjnej.** *Stanisław Nowak*, prezes; *Ludwik Suda*, sekretarz generalny.

NIEMCOM W POLSCE LEPIEJ NIŻ W DANJI

Berlin, 9 lutego (PAT). „Tagliche Rundschau" ogłasza deklarację wydaną przez mniejszość niemiecką w Danji, która uskarża się na swe **położenie w Szlezwigu i stwierdza, że w kwestji szkolnej** Niemcy w Danji **znajdują się w położeniu** *o wiele gorszem aniżeli Niemcy w Polsce.*

NIEPOLITYCZNY URLOP STRESEMANA

Mentona, 9 lutego (PAT). Prasa tutejsza donosi, że Streseman zaprzeczył pogłosce, według której w czasie pobytu swego na Riwierze ma odbyć rozmowy z Briandem i Titulescu.

O POLITYKĘ MAŁEJ ENTENTY

Bukareszt, 9 lutego (PAT). W związku z kampanją prowadzoną przez prasę zagraniczną przeciwko małej ententie, „Independance Rumaine" stwierdza, że stanowisko Rumunji w polityce międzynarodowej jest jasno określone przez sojusze, które zawarła ona z *Polską*, Jugosławją, Czechosłowacją i Francją. Wraz z temi czterema krajami Rumunja tworzy blok, którego żadna intryga nie zdoła zburzyć, albowiem w obecnej sytuacji w Europie *blok ten jest najlepszą gwarancją pokoju.* Fakt, że Rumunja wzmacnia swe przyjazne uczucia w stosunku do Włoch, nietylko nie szkodzi pokojowi, lecz stanowi nowy wysiłek w kierunku jego konsolidacji.

NOWY RZĄD W GRECJI

Ateny, 9 lutego (PAT). Nowy gabinet złożył dziś przysięgę. Skład jego jest następujący: prezydjum Zaimis, sprawy zagraniczne Michalakopulos, finanse Kafandaris, sprawy wewnętrzne Maris, komunikacja Metaxis, wojna Mazarakis. Nowy gabinet przyjęty został przez prasę życzliwie. Przedstawi się on Izbie 13 bm.

MATCH HOCKEYOWY NIEMCY — POLSKA

Berlin, 9 lutego (PAT). Biuro Wolffa donosi, że we środę odbył się w Davos wobec około **1000 widzów pod kierunkiem kanadyjczyka Bella**, match hockeyowy Niemcy — Polska, w którym Polska wygrała w stosunku 6:0. Poszczególne rezultaty były 3:0, 4:0, 6:0.

Drużyna polska odznaczała się niezwykłą szybkością i doskonałą kombinacją. Niemcy natomiast grali powoli i niepewnie. — Najlepszym graczem polskim jak twierdzi Biuro Wolffa był Tupalski.

OLIMPJADA NA LODZIE

St. Moritz, 9 lutego (PAT). Dziś nastąpiło losowanie **w zawodach** o mistrzostwo świata **w hockeyu na lodzie, które rozpoczną się w sobotę.** — **Wyniki były następujące:** pierwsza grupa: Anglja, Belgja, Węgry i Francja, 2) Szwecja, *Polska* Czechosłowacja, 3) Szwajcarja, Austrja, Niemcy. Kanada przyjdzie dopiero do półfinału i będzie walczyła tam ze zwycięzcami z poszczególnych grup.

WYBUCH W SKŁADZIE AMUNICJI

Paryż, 9 lutego (PAT). W Treise, w składzie gdzie mieściły się stare pociski, nastąpił wybuch. **Trzy osoby zostały zabite, jedna odniosła rany.**

WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ MORSKICH

San Diego (Kalifornja), 9 lutego (PAT). W czasie ćwiczeń morskich z hydroplanami **pilot oraz operator aparatu radjowego znajdujący się na jednym z hydroplanów zostali zabici.**

Radicz tworzy rząd w Jugosławji

Białogród, 9 lutego (PAT). Fakt, iż król poruczył Radiczowi stworzenie nowego gabinetu, wywołał tu *olbrzymią sensację.* Jest to pierwszy wypadek, iż Chorwat i poseł terytorjów należących do dawnej monarchji austrjacko - węgierskiej otrzymał mandat utworzenia nowego gabinetu.

Wiedeń, 9 lutego (PAT). Korespondent belgradzki „N. W. Tageblatt" donosi: Powierzenie Stefanowi Radiczowi misji utworzenia nowego gabinetu wywołało w całym kraju *wielkie zdumienie.* Powszechnie sądzą, że powołanie Radicza ma na celu zyskanie na czasie, aby przygotować utworzenie gabinetu na innej podstawie. Coraz więcej wymieniają nazwisko Nincica. Rząd z Nincicem na czele jako prezesem ministrów albo ministrem spraw zagranicznych miałby dla Jugosławji wielkie znaczenie w stosunkach z zagranicą, szczególnie o ile dotyczy stosunków z Włochami, ponieważ Nincic jest autorem konwencji w Netunno, musiałby tedy, objąwszy władzę, żądać gwarancji, że konwencja ta będzie przez parlament jugosłowiański ratyfikowana.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Zielony frak".
Sobota: „Dama kameljowa" (premjera).
Niedziela popoł.: „Mamusia" (ceny popołudniowe); wiecz.: „Dama kameljowa".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: „Robert i Bertrand".
Sobota: „Robert i Bertrand".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: doc. Uniw. Dr. H. Willman Grabowska: Kasty w Indjach.

KINOTEATRY

Bagatela: „Serce".
Corso: „Noc zemsty", dramat w 10 aktach.
Nowości: „Braterstwo krwi".
Promień: „Monte Santo" (Ich troje).
Sztuka: „Panama".
Uciecha: „Książę i bolszewik".
Warszawa: „Moskwa — Lwów".

RADJO

Piątek 10 lutego

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych, 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.20: Odczyt: „Radjotelefonja na usługach propagandy ideowej" — wygłosi prof. dr. W. Wilkosz. 17.45: Koncert z Poznania. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt „Wśród książek francuskich" — wygłosi p. Marja Krzetuska. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.20: „Przegląd wydawnictw periodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Odczyt: „Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej" — wygłosi p. W. Baliński. 17.20: Odczyt: „Boczna antena" (o najnowszych wydarzeniach w nauce i technice) — wygłosi p. B. Winawer. 17.45: Koncert z Poznania. — 19.05: Komunikat rolniczy i transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Walka z chorobami wenerycznemi" — wygłosi dr. Szczodrowski. 19.55: Pogadanka muzyczna — wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20 Komunikaty: policyjny i sportowy.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 10 lutego.

SZTAB GEN. KULIŃSKIEGO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Wczoraj w 9 dniu rozprawy w krak. sądzie wojskowym przeciw kpt. Remerowi i 7 oficerom, przesłuchiwano w dalszym ciągu por. Lejczaka, płatnika DOK. Przewodniczący przychodząc do zarzutów aktu oskarżenia, iż w roku 1925 por. Lejczak wypłacał kpt. Remerowi wszystkie przedkładane rachunki, nie badając, czy wyszczególnione w nich przedmioty, urządzenia pokoi służbowych gen. Kulińskiego i szefa sztabu plk. Kawińskiego były rzeczywiście zakupione, skutkiem czego kpt. Remer na podstawie fikcyjnego rachunku pobrał 11.700 zł., podczas gdy wartość tych przedmiotów wynosiła tylko 4.000 zł., oświadcza osk. por. Lejczak, że polegał na dobrej wierze, nie mając powodu nie ufać kpt. Remerowi. Na zakupno mebli otrzymał od szefa intendantury 10.050 zł., a następnie 981 zł. i kwoty te kpt. Remerowi wypłacił.

Po wyjaśnieniu przez por. Lejczaka jeszcze kilku ostatnich punktów aktu oskarżenia, przewodniczący ukończył przesłuchanie tego oskarżonego, a po pauzie przystąpił do przesłuchania trzeciego oskarżonego maj. Pilaskiego, kierownika kancelarji DOK V. Major Pilaski nie poczuwa się do winy, a tłumaczenie swoje popiera dowodami rzeczowemi. Na przesłuchaniu tego oskarżonego, przewodniczący zamknął rozprawę o 3 pop. W dniu dzisiejszym złożą zeznania dalsi oskarżeni por. Schwendner, pułk. Kawiński i pułk. Dębski.

KUPCY KRAKOWSCY PRZEMYTNIKAMI TOWARÓW TEKSTYLNYCH

Rozprawa przeciw kupcom krak. w sądzie okr. karnym w Krakowie, toczy się w dalszym ciągu Przewodniczący przesłuchiwał w dalszym ciągu osk. Józefa Nebenzahla, który oświadcza, że także nie jest winnym. Salwy śmiechu wybuchły przy przesłuchaniu dalszego oskarżonego Judasza Sprunga. Zeznaje, że zamawiał towary dla krewnego Korna, którego dziadek był siostrą jego babki (huczna wesołość). Dalej przesłuchano Heima Ehrenberga, Jakóba Grunspana. Ci również do winy się nie poczuwają — szmuglu nie uprawiali i na szmuglu się nie znali (!). Po przesłuchaniu dalszych oskarżonych, rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

OSZUSTWA RODZINY ROPSKICH

W piątym dniu rozprawy w sądzie okr. karnym w Krakowie przeciw rodzinie Ropskich, oskarżonych o oszustwa przesłuchano dalszych świadków. Poszkodowani klienci Ropskiego, występujący przed trybunałem, jako świadkowie, opowiadają szczegółowo o oszukańczych manipulacjach Ropskich.

Pierwszy z przesłuchanych świadków, Franciszek Najder, zgłosił się do biura Ropskiego z zamiarem kupna kamienicy. Józef Ropski nastręczył mu dwie realności, a kiedy kupno nie doszło do skutku, namawiał świadka, żeby przeznaczone na kamienicę pieniądze ulokował jako pożyczkę na wysokie odsetki. Świadek zaufał Ropskim, którzy prezentowali się zewnętrznie jak ludzie bardzo bogaci i wypłacił do ich rąk wszystkie swoje oszczędności, w kwocie 13.800 zł.

Inną metodę zastosowali Ropscy do św. B. Lebena, urzędnika prywatnego w Zakopanem. Świadek ten zeznaje pod przysięgą, że nosząc się z zamiarem kupna sklepu w Krakowie, zwrócił się biura Ropskich i otrzymał stamtąd kilka ofert. Kiedy nie zdecydował się na żadną z nich, zaproponował mu Józef Ropski objęcie posady w Zakopanem. Świadek złożył 5.000 zł. kaucji, a pobierać miał 300 zł. pensji miesięcznej i 10 procent udziału w zyskach z przedsiębiorstwa Ropskich.

Osoba Ropskiego wzbudzała naogół u świadków zaufanie, a niektórzy, widząc, że Ropski jeździ do swoich klientów autem, urządza polowania i że „ma ręce pełne brylantów“, wierzyli mu bez zastrzeżeń.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

Z życia robotniczego

ZGROMADZENIE METALOWCÓW W KRAKOWIE

Dnia 7 bm. odbyło się zgromadzenie robotników metalowych z fabryk Epsteina, Kucharskiego, Baumingerów i „Rydlówki“ w Domu Robotniczym w Podgórzu. Referował tow. Węgłowski, przewodniczył tow. Miernik. Po wysłuchaniu referatu robotnicy uchwalili przystąpić do wspólnej akcji Zw. metalowców o uregulowanie cennika akordowego i podwyżki płac, oraz oświadczyli, że akcję tę są gotowi poprzeć wszelkiemi środkami stojącemi im do dyspozycji.

Łańcuch wyborczy

Tow. Przybyś, jako zwrot kosztów podróży agitacyjnej, składa na fundusz wyborczy zł. 45.

Składamy na fundusz wyborczy, jako dochód z zabawy, urządzonej 15 stycznia zł. 15.

Komitet miejscowy PPS
Górka Narodowa (Witkowice).

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.